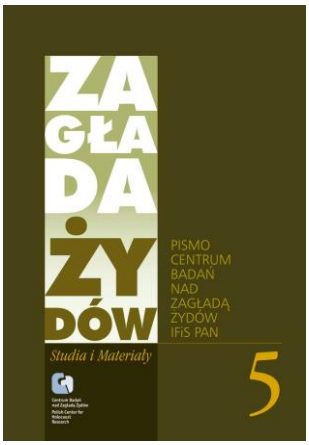


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 5 (2009)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Carla Tonini, Czas nienawiści i czas troski. Zofia Kossak-Szczucka – antysemitka, która ratowała Żydów

Katarzyna Stańczak-Wiślicz
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-1225-9653

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.335
Strony/Pages: 503-507

CC BY

OPEN ACCESS

Carla Tonini, *Czas nienawiści i czas troski. Zofia Kossak-Szczucka – antysemitka, która ratowała Żydów*, tłum. Teresa i Wojciech Jekielowie, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2007

Antysemityzm jest w polskim dyskursie publicznym poważnym zarzutem, od którego odżegnują się nawet antysemici. A już na pewno trudno go połączyć z postawą pomocy Żydom w czasie Zagłady. Dlatego podtytuł książki Carli Tonini, włoskiej badaczki zajmującej się dziejami Polski, brzmi paradoksalnie. „Antysemitka, która ratowała Żydów" – to dwa pojęcia pozornie się wykluczające, ale dla Tonini stanowią one klucz do biografii Zofii Kossak-Szczuckiej. Klucz o tyle istotny, że na ogół przemilczany, wypierany, odrzucany. Pisanie tej książki oznaczało zatem dla autorki „nieustanną dekonstrukcję uników i pominięć zawartych w polskiej publicystyce". Rzeczywiście, zarówno opracowania biograficzne, jak i wypowiedzi publicystyczne starannie oczyszczają Kossak-Szczucką z zarzutu antysemityzmu. Władysław Bartoszewski dostrzegał w antysemickiej retoryce jej wojennej publicystyki zamierzony chwyt umożliwiający dotarcie do szerszego audytorium. Alina Cała widzi w niej ofiarę antysemickich tendencji polskiego Kościoła lat międzywojennych. Apologetyczna biografia pióra Barbary Pytlos, podobnie jak wspomnienia córki pisarki, Anny Szatkowskiej, ten kłopotliwy wątek w ogóle pomijają milczeniem.

Carla Tonini nie oskarża ani nie broni Zofii Kossak-Szczuckiej. Wyraźnie określa jej poglądy jako antysemickie, cytuje odpowiednie fragmenty jej publicystyki i dzieł literackich. I nie poprzestaje na tym. Upomina się o poruszenie tego aspektu jej biografii intelektualnej, twierdzi, iż „wyciszanie uczuć antyżydowskich Zofii Kossak sprawia, że odmawia się wartości jej wielkiemu gestowi, jakim było stworzenie z jej inicjatywy Żegoty", a otwarte mówienie o tym winno stać się elementem „bardziej realistycznej i kompleksowej refleksji" Polaków na temat własnej historii. Dla Carli Tonini, nieuwikłanej w spory polskich historyków, zdanie o antysemitce ratującej Żydów jest stwierdzeniem dwóch faktów, a nie zapisem „polskiego paradoksu". W podobnym tonie wypowiada się Gunnar Paulsson, stwierdzając, że w Polsce uciekinierom z gett pomagali także „przedwojenni antysemici". W takim ujęciu antysemityzm jest nieskażoną jeszcze cieniem Zagłady postawą polityczną zakładającą wrogość wobec Żydów, nazwanie zaś kogoś antysemitą – określeniem światopoglądu, a nie oskarżeniem. Anna Landau-Czajka zwracała zresztą uwagę na inne znaczenie antysemickiej frazeologii sprzed i po wybuchu wojny. W takim kontekście przedwojenne słowa Kossak-Szczuckiej o stworzeniu „planu rozwiązującego zagadnienie żydowskie", o „rozwiązaniu kwestii żydowskiej" i „woli odżydzenia kultury polskiej", choć dowodziły myślenia w kategoriach szowinistycznych, nie miały jeszcze tak złowrogiego wydźwięku. Ona sama zaś zapewne nie odżegnywałaby się od antysemityzmu. I w żadnym razie nie znosił on dla niej nakazu pomocy

bliźniemu, nawet jeśli uznawała go za „mało wartościowego pod względem moralnym". Przedstawiając Zofię Kossak-Szczucką jako przedwojenną antysemitkę, produkt określonej formacji ideowej, Carla Tonini nie zamierzała opierać konstrukcji jej biografii na zasadzie paradoksu. Wyraźnie oddzielała sferę poglądów politycznych swojej bohaterki, wyznawany przez nią model patriotyzmu, od sfery sumienia i wyborów moralnych dyktujących bezwzględny sprzeciw wobec zła, wobec krzywdy wyrządzanej bezbronnym. Dlatego antysemityzm nie wykluczał pomocy Żydom wówczas, gdy stali się oni ofiarami prześladowań. Nastał bowiem „czas troski", czas zawieszenia nienawiści.

Wartość pracy Carli Tonini polega na rozwiązaniu sugerowanego w tytule paradoksu, na wyraźnym powiedzeniu, że Zofia Kossak–Szczucka, heroicznie zaangażowana w działalność „Żegoty", gotowa do ponoszenia największych ofiar dla ratowania Żydów, pozostała antysemitką. Nie jest to odkrycie, liczy się wyartykułowanie tej wstydliwej, przemilczanej kwestii, postawienie jej w centrum studium biograficznego. Badania polskich historyków w ciągu ostatnich lat (choćby Tomasza Szaroty czy Jolanty Żyndul) wiele już powiedziały na temat polskiego antysemityzmu w okresie międzywojennym, natomiast w dyskursie publicznym cały czas jest to temat tabuizowany. Pozycja outsidera pozwoliła Carli Tonini na odwagę w wypowiadaniu niepopularnych prawd. Jej biografia Zofii Kossak-Szczuckiej koncentruje się na dwóch aspektach: na antysemityzmie połączonym z patriotyzmem wiodącym do idealizacji własnego narodu oraz na wynikającym z jej głębokiej religijności dziele pomocy Żydom. Opowieść włoskiej badaczki pomaga odebrać pisarce status „anomalii", ukazuje jej niewątpliwy antysemityzm jako produkt mentalny pewnej epoki, niewykluczający pomocy Żydom. W tym celu sięga w przeszłość rodziny Kossaków i w przeszłość Polski.

Rozdział pierwszy („Siła tradycji") daje wgląd w historię rodziny Kossaków. Tonini nie sięga zbyt głęboko wstecz; nie interesują jej dzieje rodu w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc kolejne mariaże, mnożenie majątku i wspinaczka po szczeblach kariery (ojciec Juliusza Michał Kossak był przecież urzędnikiem cesarskim w Galicji). Wycieczka w przeszłość służy przedstawieniu formacji kulturowej, do której Kossakowie należeli, oraz indywidualnej, twórczej „atmosfery domu"; autorka przywołuje tu topos polskiego dworku szlacheckiego ze wszystkimi jego mitycznymi zaletami. „W rodzinie Kossaków obowiązek i duch gościnności przekazywane były z pokolenia na pokolenie" – to zdanie uruchamia zespół sielankowych wyobrażeń, ale też stanowi znaczący początek narracji o Zofii Kossak-Szczuckiej – nieodrodnej córce swojej rodziny i swojej formacji kulturowej, o osobie gościnnej, serdecznej i ciepłej, będącej przy tym zdeklarowaną antysemitką.

Od pierwszego rozdziału opowieść Carli Tonini biegnie dwutorowo. Jeden plan wyznaczają dzieje rodziny, a potem samej Zofii, drugi – wydarzenia i zjawiska budujące polityczny i mentalny klimat epoki. Zabieg ten, prosty a zarazem skuteczny, służy pokazaniu, ale nie uzasadnieniu, źródła poglądów i postaw Kossak-Szczuckiej oraz jej środowiska. Leży zresztą u podstaw przyjętej przez Tonini metodologii, *explicite* wyrażonej twierdzeniem: „Splot faktów historycznych z biografią oso-

by pomaga nam ukazać we właściwych proporcjach odpowiedzialność środowiska i odpowiedzialność człowieka". Deklaracja taka rzucona została trochę na wyrost. Nijak bowiem autorka nie tłumaczy, dlaczego w opisującej rewolucję bolszewicką *Pożodze* Kossak-Szczucka powtarza argumenty zaczerpnięte żywcem z *Protokołów mędrców Syjonu* i dlaczego w latach trzydziestych wybrała agresywny nacjonalizm zainfekowany rasizmem. Można było wówczas w jej środowisku dokonywać innych wyborów ideowych (i takich dokonywali jej kuzyni). Najlepszym wyjaśnieniem staje się tytuł czwartego rozdziału – „Zaślepienie". Innego uzasadnienia dla szowinistycznej wersji patriotyzmu Kossak-Szczuckiej Tonini nie podaje. Ale pokazuje wyraźnie, jak jej publicystyka na temat „kwestii żydowskiej" czerpała z ducha determinizmu rasowego, jak (w rozdziałach: drugim „Pożoga" i trzecim „Bóg i naród") jej pisarstwo, zaangażowane w endecki patriotyzm, operowało podobnie wykluczającym zestawem stereotypów zarówno antyniemieckich, jak antybolszewickich i antysemickich. Nie jest wystarczającym uzasadnieniem dygresja na temat międzywojennego Kościoła polskiego, jego zaściankowości i zamknięcia na przemiany zachodzące w katolicyzmie zachodnioeuropejskim. Zresztą wedle rozpoznania Ronalda Modrasa, Kościół w Polsce wcale nie odstawał od tendencji ogólnoeuropejskich, łączących antysemityzm z tradycyjnym już nastawieniem antyliberalnym, antyświeckim i antymasońskim.

Rozdział piąty „Wojna, okupacja, podziemie" rozpoczyna drugą, niewyróżnioną formalnie część książki. Tutaj autorka skupia się na podziemnej działalności Kossak-Szczuckiej, dochodząc do kolejnego elementu tytułowego paradoksu, a mianowicie do ratowania Żydów. Narracja historyczna służy teraz zaznaczeniu specyfiki okupacji hitlerowskiej w Polsce – skali wymierzonego w Polaków terroru, wszechobecnej przemocy i jej wpływu na kształtowanie się postaw, przede wszystkim wobec Żydów. Autorka podkreśla rozmiary i wszechstronność struktur polskiego państwa podziemnego, mocno stawia tezę, że bez istnienia „społeczeństwa równoległego" szanse ratunku dla Żydów byłyby niepomiernie mniejsze, twierdzi, że mimo przedwojennego antysemityzmu przypadki współdziałania w mordowaniu Żydów były w Polsce tylko sporadyczne. Kolejne dwa rozdziały („Żyd mityczny i Żyd prawdziwy" oraz „Protest") starają się uporać z wyartykułowanym przez Jana Błońskiego „paradoksalnym splątaniem, [które] było na pewno jednym z najosobliwszych i najbardziej kształtujących – na dobre, ale częściej na złe! – doświadczeń polskiej społeczności", w myśl którego antysemityzm nie wykluczał współczucia dla mordowanych Żydów, nie przeszkadzał, aby zgodnie z tradycją heroiczną – nieść im pomoc. Carla Tonini nie broni swojej bohaterki przed zarzutem antysemityzmu, wielokrotnie też podkreśla, że Zagłada była dla niej przede wszystkim doświadczeniem Polaków, przyczyną dewastacji moralnej i okazją do najwyższej próby – ofiary z życia dla ratowania wroga. Żydzi bowiem nie przestali dla Kossak-Szczuckiej być wrogami, organizacja pomocy dla uciekinierów z getta nie przeszkadzała jej obarczać ofiar winą za ich własne nieszczęście, zarzucać im bierności i tchórzostwa. Tonini cytuje „Protest" – dokument, który legł u podstaw stworzenia „Żegoty", a który dotarł do Londynu w wersji ocenzurowanej, oczyszczonej z rażą-

cych już wówczas sformułowań, jawnie antysemickich. A jednocześnie przywołuje Kossak-Szczucką, obok Czesława Miłosza, jako wzór postawy moralnej odpowiedzialności za Zagładę. Podkreśla, że to ona pierwsza wyraźnie mówiła o współpracy polskich chłopów w mordowaniu Żydów, że niezależnie od tego, iż kładła to na karb wojennej dewastacji sumienia, nazywała to zbrodnią i surowo potępiała. Klucz do zrozumienia paradoksu Zofii Kossak-Szczuckiej włoska badaczka znajduje w tekście swojej bohaterki powstałym po „wielkiej akcji" w getcie warszawskim z jesieni 1942 r. Konkluzją imaginacyjnego dialogu dwóch przyjaciół stało się stwierdzenie o konieczności rozdzielenia „czasu troski" i „czasu nienawiści", zawieszenia uzasadnionej wrogości do końca wojny i bezwzględnego zakazu współpracy z Niemcami. Tonini podkreśla etyczny wymiar sprzeciwu Zofii Kossak-Szczuckiej, rolę „argumentu sumienia" i poczucia obowiązku moralnego jako motywacji wielu działaczy polskiego podziemia wyznających poglądy „pozornie nie do pogodzenia z pomaganiem Żydom".

Kolejne rozdziały („Żegota" i „Opowiedzieć światu") koncentrują się na opisie działania podziemnych agend zajmujących się pomocą dla Żydów i tutaj Tonini po raz kolejny podkreśla, że „Żegota" potrafiła, w imię obowiązku moralnego, zjednoczyć Stronnictwo Demokratyczne i odwołujący się do antysemickich resentymentów FOP (Front Odrodzenia Polski) Kossak-Szczuckiej. Podając statystyki uratowanych i porównując je z wynikami w innych okupowanych krajach europejskich, broni „Żegoty" przed zarzutem niedostatecznej pomocy, mocno przy tym akcentując trudne warunki okupacji w Polsce i o wiele ostrzejszy kurs polityki rasowej. Ton tragizmu w tok narracji o Zofii Kossak-Szczuckiej wprowadza refleksja, iż uwięziona w Auschwitz nie wiedziała o tym, że to jej „Protest", między innymi, przyczynił się do zajęcia przez aliantów stanowiska w sprawie Zagłady, a w rezultacie do wstrzymania lub zmniejszenia fali deportacji w państwach satelickich Rzeszy. Nie była jej zatem dana satysfakcja moralna, jedyna gratyfikacja, na jakiej mogło jej zależeć.

Do losów swojej bohaterki Carla Tonini wraca w ostatnim rozdziale pod znamiennym tytułem „Podwójne potępienie". Przedstawia pokrótce burzliwą dyskusję wywołaną jej obozowymi wspomnieniami *Z otchłani* i zarzuty wobec wyznawanej przez nią heroicznej wizji człowieka, będącej w istocie heroiczną wizją polskich kobiet. Konkluzja: „Jak zawsze u Zofii Kossak, opis zagłady staje się pretekstem do mówienia raczej o Polakach albo Niemcach, niż o żydowskich ofiarach", oddaje sposób myślenia pisarki o Zagładzie. Jej ofiarom starała się pomóc zgodnie ze swoim katolickim i polskim sumieniem, ale nigdy nie przyjęła ich jako równoprawnych członków wspólnoty. Dalej Tonini pisze o kolejnych rozczarowaniach Zofii Kossak-Szczuckiej, o emigracyjnym losie, który dla niej stanowił wygnanie z ojczyzny, wreszcie o powrocie i względnej rehabilitacji. Podkreśla trwałość – mimo wojny i Zagłady – jej motywowanych religijnie antysemickich przekonań, powodujących, że stała się „przypadkiem kłopotliwym, o którym lepiej nie mówić".

Praca Carli Tonini w dużej mierze wypełniła postawione sobie przez autorkę zadanie. Udało się jej pokazać, w jaki sposób Zofia Kossak-Szczucka wpisywała się w wyróżniony przez Modrasa model „prawego antysemickiego wybawcy Żydów".

Model ten pozornie jest wewnętrznie sprzeczny, ale ucieleśnia część głębokich sprzeczności polskiego antysemityzmu związanego z katolicyzmem. Choć zabrakło w tej pracy głębszej refleksji na temat antysemityzmu i różnych jego przejawów, udało się jednak włoskiej badaczce uczynić z niego pojęcie, które opisuje światopogląd jej bohaterki, a nie jest tylko wstydliwym zarzutem. Tak pojmowany antysemityzm odnosił się do rzeczywistości sprzed Zagłady; znamienne było, że w latach sześćdziesiątych sama Kossak-Szczucka zaprzeczała jego istnieniu w powojennej Polsce, wspominając o chuligaństwie, „któremu pochopnie przypisywano ogólnikowe określenie antysemityzmu".

Rozwiązanie paradoksu „antysemitki, która ratowała Żydów" dokonane przez Carlę Tonini służy wypełnieniu luk i przemilczeń polskiej literatury na temat Zofii Kossak-Szczuckiej. Nie jest jej oskarżeniem, Tonini nawet wstrzymała się przed cytowaniem szczególnie drastycznych fragmentów pisarstwa swojej bohaterki, która we wspomnieniach z Auschwitz potrafiła pisać o funkcyjnych Żydówkach, że przejawiały typowe dla swej nacji cechy charakteru: zapalczywość, wrodzone okrucieństwo i zawziętość, i że „należało podziwiać te [z nich], które się zachowywały po ludzku". Doskonałym uzupełnieniem narracji, pozwalającym skonfrontować twierdzenia autorki z materiałem źródłowym, jest aneks, zawierający wybór publicystyki Zofii Kossak-Szczuckiej. Szkoda tylko, że zabrakło w nim nieocenzurowanej wersji „Protestu".

Książka Carli Tonini koncentruje się na przedwojennej i wojennej postawie Kossak-Szczuckiej, kwestie ewentualnej ewolucji jej poglądów zostawiając na marginesie. Jest biografią cząstkową, biografią „czasu nienawiści" i „czasu troski". Temu założeniu podporządkowana została narracja historyczna, z konieczności operująca truizmami, zwłaszcza dla czytelnika polskiego, a także uproszczeniami, jak np. ten o misji kulturowej i religijnej polskiej szlachty kresowej, zasypującej rzekomo podziały majątkowe. Mogą razić nieścisłości i błędy terminologiczne (np. używanie pojęcia „nacjonalizm" dla postaw XVII-wiecznej szlachty polskiej). Wynikają one wszelako ze skrótowości i instrumentalnego, ilustracyjnego potraktowania materii historycznej, która służyć miała ukazaniu „odpowiedzialności środowiska" za wybory ideowe jednostki i stworzyć tło dla opowieści biograficznej.

Podsumowując, książka Carli Tonini nie zawiera spostrzeżeń szczególnie odkrywczych, ale swoje tezy śmiało artykułuje. Brak uwikłania autorki w polskie spory o historii pozwolił jej nazywać rzeczy po imieniu, bez zbędnych eufemizmów. Dlatego dobrze się dzieje, że nie tylko polscy badacze podejmują polskie tematy.

Katarzyna Stańczak-Wiślicz